

Musimy skoncentrować się na budowaniu innowacji, na komercjalizacji wiedzy, która powstaje na granicy nauki i biznesu. Jutro będzie za późno!

Dziś się liczą mądre głowy



Z ROMANEM TRZASKALIKIEM, prezesem Parku Naukowo-Technologicznego Euro-Centrum w Katowicach rozmawiamy o zmianach, jakie muszą się dokonać, aby możliwy był rozwój

Niedawno oddaliście do użytku budynek z numerem 11. Rozglądam się za kolejnym, ale na razie przygotowań nie widzę. Kiedy będzie dwunastka?

Jedenasty budynek to jest dobra liczba, myślę, że tak jak w drużynie piłkarskiej, można nawet na tym skończyć.

Dlaczego, przedzie miejsce by się znalazło, a i nowe zastosowanie też... Budowanie domów energooszczędnych i pasywnych już pana nie interesuje?

Sama technologia oczywiście interesuje. Ale budynki i infrastruktura budowana to była domena ostatniej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Teraz powinniśmy się już skoncentrować na sprawach związanych z budowaniem innowacji, skomercjalizowaniem wiedzy, która powstaje na granicy współpracy nauki i biznesu.

W najbliższej przyszłości nasze plany - tak myślę - będą skoncentrowane tylko i wyłącznie na dalszym rozwoju naszej infrastruktury badawczej. Chcemy rozwijać innowacyjne pomysły, biznesy start-upowe. Taki program jest przewidziany w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Uważam, że to będzie w prosty sposób kontynuacja tego, w czym już mamy doświadczenie. Będzie my się koncentrować na maksymalnym wykorzystaniu posiadanej infrastruktury budowlanej, ale też infrastruktury związanej z funkcjonowaniem budynków, czyli z laboratorium inteligentnych sieci energetycznych, badań materiałów wykorzystywanych w budownictwie, np. tzw. komory starzenia, laboratorium sztucznego słońca, planujemy rozwój pracowni szkoleniowych, które w praktyce będą przygotowywać do nowych zawodów instalatorów odnawialnych źródeł energii, co już zresztą ma miejsce. To są te sfery aktywności, w których będziemy rozwijać park naukowo-technologiczny i wreszcie wspólne projekty badawczo-rozwojowe z uczelniami z południa Polski. Myślę o Politechnice Śląskiej, o Akademii Górniczo-Hutniczej, ostatnio też o współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim - właśnie w branży odnawialnych źródeł energii, czyli w branży energetycznej.

No właśnie, bo są osoby, które ostrzegają parki naukowo-technologiczne wyłącznie przez pryzmat budynków i powierzchni biurowej. Czy na tym koncept Parku się wyczerpie?

Nie się nie „wyczerpuje” i nie na samych budynkach polega koncept parku. Budynki, powierzchnia biurowa, magazynowa, produkcyjna służyły do zbudowania Parku, ale nie tylko w rozumieniu określonego miejsca, terenu, infrastruktury, ale przede wszystkim przestrzeni do prowadzenia innowacyjnych firm. Park jest swego rodzaju uzupełnieniem

nie całości naszego zasilania z tradycyjnej sieci i korzystanie wyłącznie ze swoich ogniw fotowoltaicznych, które wtedy produkują prąd pełną parą. Te doświadczenia możemy również sprzedać na zewnątrz i pokazać, jak w praktyce można

Fotowoltaika zaczyna trafiać - tak jak wcześniej solary - „pod strzechy”. To dobry prognostyk

zagospodarować elewacje budynków, dachy, powierzchnie parkingów ogniwami fotowoltaicznymi, które są coraz bardziej efektywne energetycznie i z roku na rok są także tańsze.

Fotowoltaika aż tak się sprawdza?

Nie tylko nasze doświadczenia, ale też np. naszego zachodniego sąsiada pokazały, że z energetyki odnawialnej, szczególnie ogniw fotowoltaicznych - prąd jest znakomitym uzupełnieniem dla energii elektrycznej pozyskiwanej z tradycyjnych źródeł. Jeżeli mówimy w Polsce o zmianach w podejściu do tej energetyki, która jest dzisiaj oparta wyłącznie na energetyce korzystającej z węgla kamiennego i brunatnego, to uważam, że OZE nie zastąpią w najbliższej perspektywie kilkudziesięciu lat tradycyjnej energetyki, ale w znakomity sposób mogą ją uzupełniać. To dotyczy prowadzonego już programu posumenta, gdzie dosłownie fotowoltaika zaczyna trafiać - tak jak wcześniej - kolektory „pod strzechy”.

A co będzie w jedenastce - nie wierzę, że w ostatnim budynku...

Chcemy rozwijać innowacyjne pomysły, biznesy start-upowe. Budynki już mamy!

W ostatnim budynku nr 11 tylko jedna trzecia powierzchni to biura, a dwie trzecie to jest powierzchnia wyspecjalizowana. Może produkcja brzmiała zbyt górnolotnie, ale prowadzona ma być w warunkach laboratoryjnych. Łącznie z tym, że podłoga w tym budynku, w

części produkcyjnej jest elektrostacyjna. To jest „zegarmistrzowska robota”, która będzie wykonywana w sterylnie czystych warunkach. Stąd firmy, które będą przeniesione do Katowicy i pracownicy w nich zatrudnieni będą pracować prawie w takich warunkach jak w fabryce zegarków. Dwie firmy przenoszone są ze Szwajcarii. Nie przez przypadek, mimo że firma jest brytyjska.

Będą zatrudnieni polscy inżynierowie czy zagraniczni?

Kierownikiem całego projektu jest polski inżynier, ok. 35-40 osób znajdzie zatrudnienie - wysoko wykwalifikowanych specjalistów, inżynierów, informatyków, elektroników. Nabór prowadzi firma w Polsce. Wynajęta jest powierzchnia, projekt w całości będzie prowadzić firma zagraniczna, natomiast dalszym krokiem będą, o ile oczywiście to nastąpi, takie porozumienia oraz wspólne działania w zakresie badawczo-rozwojowym, gdzie jest możliwe realizowanie wspólnego projektu badawczo-rozwojowego w oparciu o doświadczenia dwóch firm szwajcarskich start-upowych przeniesionych na grunt polski - z naszym doświadczeniem w zakresie zarówno absorpcji środków unijnych, jak również ich umiejętnego jakby spożytkowania.

To znaczy, że Europa docenia kwalifikacje śląskich fachowców, decydując się nawet przenosić biznes z innych krajów do Katowic? Odpowiedź na to pytanie niech będzie to, czym warto się pochwalić. Fakt, że udało nam się przenieść tego rodzaju bardzo ciekawą działalność ze Szwajcarii właśnie na Śląsk. I ważne jest, że udało się ją przenieść do Katowic, gdyż wygrałmy konkurencję z innymi regionami kraju. Zdradzę, że w „dogrywce finałowej” alternatywnym rozwiązaniem dla Szwajcarów była Łódź i właśnie z Łodzi Katowice i my wygraliśmy. To powinno nas - jako Ślązaków - cieszyć.

ROZMAWIALA: ELŻBIETA KAZIBUT

MEDYCINA PRZYSZŁOŚCI



Medycyna to także ośrodki naukowo-badawcze, gdzie lekarze wspólnie z inżynierami pracują nad nowymi technologiami. Muszą powstawać, aby rozwijała się medycyna przyszłości. Park Technologii Medycznych Karlo-Med. Silesia to pierwsza tego typu placówka w naszym regionie.

Został otwarty zaledwie dwa miesiące temu, w werzeńniu br. w Zabrze. Jego zadaniem jest prowadzenie prac naukowo-badawczych oraz działań na rzecz inżynierów, rozwoju transferu do gospodarki nowych rozwiązań związanych z nauką, medycyną, inżynierią biomedyczną i informatyką.

Nowy Park Technologii Medycznych to inwestycja spółki Karlo-Med. Silesia. Jej udziałowcami są miasto Zabrze, Fundacja Śląskiego Centrum Chorób Serca oraz Fundacja Rozwoju Kardiologii. W budynku mieszczą się m.in. Centrum Rozwoju Techno-

logii Medycznych, Laboratorium Medycyny Regeneracyjnej i Izolowanych Tkanki i Narządów, Laboratorium Genomiki, Laboratorium Testowo-Wdrożeniowe Nowych Technologii i Rozwiązań Medycznych oraz Laboratorium Zagrożeń Środowiskowych i Cywilizacyjnych. W Śląskim Parku Technologii Medycznych możliwe jest prowadzenie badań przedklinicznych i klinicznych w zakresie kardiologii, kardiologii interwencyjnej, kardiologii, onkologii, diabetologii, genetrii, genomiki i chorób cywilizacyjnych.

W nowej perspektywie finansowej UE zamierza wspierać przede wszystkim projekty innowacyjne - dodał Adam Konka, prezes Karlo-Med. Silesia podkreślając, że koszt stworzenia placówki to 19,5 mln zł. Przedsięwzięcie było realizowane w 60 procentach z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

W TECHNOPARKU GLIWICE POWSTAŁ NOWY INKUBATOR DLA ODWAŻNYCH



Gliwice stawiają na rozwój nowoczesnych technologii i wspierają innowacyjne firmy. Dlatego w Parku Naukowo-Technologicznym Technopark Gliwice otwarto drugi już inkubator przedsiębiorczości - dla odważnych.

do pracy. Jest także certyfikowane laboratorium komputerowe ECDL, kuchnia, pokój spotkań. Można korzystać z usług doradczych, szkoleń, networkingu, wsparcia biznesowego oraz promocyjnego. Budynek jest również przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Park rozwija skrzydła

Nowy budynek przy ul. Wincentego Pola 27 ma 1000 metrów kwadratowych i trzy kondygnacje. Znajdują się w nim pomieszczenia biurowe o powierzchni od 20 do 60 mkw, wyposażone w media, instalacje teletechniczne, internet. Już wprowadziło się tu kilkanaście firm, m.in. geoinformatycznych i zajmujących się aplikacjami mobilnymi. Poza tym do dyspozycji 8 najmniejszych firm, które dopiero stawiają pierwsze kroki w biznesie. Oddano strefę co-workingową, czyli wspólne miejsce

- Inkubatory to szansa na długofalowy rozwój. Takie przedsięwzięcia pozwalają optymistycznie patrzeć w przyszłość miasta - mówi prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz. Nowy inkubator Technoparku kosztował 4,75 mln zł. Niemal 1,3 mln zł to wsparcie z Unii Europejskiej, a 228 tys. zł pochodziło ze środków budżetu państwa. Pozostała część - kwota 3,2 mln zł to wkład własny Technoparku, który został utworzony przez miasto, Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną oraz Politechnikę Śląską.



TAK BYŁO

Park Euro-Centrum powstał na zdegradowanych terenach poprzemysłowych. Jest tu obecnie 11 inteligentnych budynków. Ten z numerem 3 to jeden z pierwszych. Prócz laboratoriów są tu sale konferencyjne. Znany i nagrodzony przez Komisję Europejską, inteligentny budynek pasywny ma numer 8



TAK JEST